GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedynczy gr. 6.

№ 171

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 24 Czerwca 1828 roku w Wtorek.

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE. — *Warszawa* — Wyszedł z druku poszyt trzeci tomu drugiego *Themidy Polskiéj* obejmujący następujące przedmioty: Imo prawodawstwo. O własności literackiéj. — 2do historja praw. Krótki rys historyczny wystawiający wpływ prawa rzymskiego na stosunki prawne Francji. — 3tio Prawo cywilne. a) Czy skarga kassacyjna naprzeciw wyrokom zaocznym sądu apppellacyjnego, odwołanie lub opozycją dla niepopierania odrzucającym jest dopuszczalną? b) O zobowiązaniach podzielnych i niepodzielnych. — 4to Prawo kryminalne. Jak tłómaczyć wypada art 232 kodexu kryminalnego? — 5to Literatura. Dzieła nowe krajowe i obce.

— Wyczytawszy w Nrze 166 gazety polskiéj z dnia 20 czerwca r. b. umieszczony artykuł, z wielu względów mylnie opisujący gabinet anatomiczny, przy dziale lekarskim tutejszego uniwersytetu, oświadczam: iż ani do wydania onego należałem, ani dostarczałem jakichkolwiek materjałów służyć mogących do szczegółowego a w opisie niedokładnie podanego wykazu ilości preparatów anatomicznych. W Warszawie dnia 22 czerwca 1828 r. Dr. *Roliński.* Professor anatomji K. W. U.

— Drukarnia rządowa dotychczas mieszcząca się na Lesznie, zajmuje już lokal na rogu przy ulicy dzikiéj i Nowolipki w domu W. Bielskiego na przeciw dyrekcji i kantoru głównego loterji. Interessenci tam więc na teraz udawać się zechcą.

— *Z Suwalk dnia 21 czerwca r.* W Dniu 20 czerwca r. b. w mieście wojewódzkiém Suwałkach, rocznica ogłoszenia królestwa polskiego, tak droga pamiątka dla serca każdego Polaka, najradośniéj tu była obchodzona; z początkiem dnia dzwony kościoła parafialnego ogłosiły mieszkańcom tę uroczystość, o godzinie 10 z rana wszystkie władze tak cywilne jako i wojskowe tu będące zebrały się na nabożeństwo do kościoła które, z największą solennością stósownie do dnia uroczystości odprawiło się. Po skończeniu którego JW. Butkiewicz prałat i officjał dyecezji augustowskiéj, w obszernéj i pięknéj mowie, wystawił cel téj uroczystości, a lud publicznie zgromadzony w świątyni pańskiéj zasyłał gorące modły do pana zastępów za Najjaśniejszego Pana i Jego Najjaśniejszą familją. Wieczorem dom rządowy i miasto rzęsisto oświeconemi były.

ROSSJA. — N. Pan raczył potwierdzić dnia 22 kwietnia nowe postanowienie o prawach autorów i tłumaczów. — Na przełożenie komitetu ministrów, zezwolił N. Pan byłemu pułkownikowi Szelekowi właścicielowi w gubernji twerskiéj, założyć w Petersburgu towarzystwo rolnicze mające na celu zaprowadzenie i upowszechnienie w Rossji systematu uprawy roli bez ugorów, i zmiennego gospodarstwa. Towarzystwo to będzie stanowiło część cesarskiego towarzystwa ekonomicznego i wejdzie w ścisłe stosunki z moskiewskiém towarzystwem agronomiczném. Dla dopięcia celu zakupiło pod Petersburgiem własność gruntową z chłopami, która posłuży za wzór gospodarstwa zmiennego, tak jednak, iżby stosowało się do zwyczajów i obyczajów rossyjskich. Towarzystwo będzie przyjmowało na naukę, tych, którzy obeznać się zechcą z ulepszoném gosdodarstwem i wydrukować każe dzieło, w którém systemat udoskolanéj uprawy rolnéj najjaśniej będzie wyłożonym. Na gruntach towarzystwa doświadczany będzie użytek machin i instrumentów, jakie nadsyłać może cesarskie towarzystwo ekonomiczne. Co rok ogłaszana będzie sprawa z wydatków i przychodu, zysku czystego i dywidendy i ze środków jakich towarzystwo używało. Towarzystwo składa się z akcyjonarjuszów, należących albo do szlachty, albo do duchowieństwa, albo do kupców pierwszéj giełdy. Kapitał składać się będzie z 2,000 akcji, każda po 250 rubli assyg. i może być wrazie potrzeby powiększony. Dyrekcja towarzystwa składać się będzie z prezesów towarzystwa cesarskiego i agronomicznego w Moskwie, z 9 wiceprezesów, 4 dyrektorów i gospodarza własności wzorowéj pod Petersburgiem. Wiceprezesi i dyrektorowie wybierani będą z akcjonarjuszów. Towarzystwo odbywać będzie posiedzenia zwyczajne co tydzień, a wrazie potrzeby będzie mógło zwoływać obecnych w Petersburgu członków na posiedzenia nadzwyczajne. Czas trwania towarzystwa oznaczony jest na lat 35. Wszystkie władze winny mu dawać pomoc i opiekę, a po upłynieniu 35 lat, jeśli się nie odnowi, lub jeśli z innéj przyczyny nie będzie rozwiązane, własność jego sprzedana będzie przez licytację i pieniądze rozdzielone zostaną stosunkowo między akcjonarjuszów. — N. Pan przesłał prezesowi rady państwa hrabiemu Koczubejowi, następujący reskrypt dnia 23 kwietnia r. b: „Hrabio Wiktorze Pawłowiczu. Zasadzając się na rapportach, jakie o nadużyciach w dostarczaniu drzewa dla marynarki, roku 1826 były mi prze-

łożone, uznałem był za rzecz pożyteczną ustanowić pod waszą przewodnią komitet do wyprowadzenia stosownego śledztwa nadużyć i do wydania przepisów, które na przyszłość zapobiedz mogą podobnym nadużyciom. Komitet ten, którego czynności przedłużyły się do dnia dzisiejszego, wypełnił z pożądanym skutkiem powierzony sobie obowiązek. Dokładne i surowe badania wykryły wszystkie nadużycia i ich sprawców, a wyjaśniły rzeczywisty stan lasów dostarczających drzewo dla marynarki. W skutku projektu do reorganizacji administracji lasów, który zostawał pod rozwagą rady państwa, potrzeba będzie przygotować nowe przepisy dla téj administracji, w czem objaśnienia przez komitet zgromadzone, do redakcji ich z ufnością będą mogły być użyte. Oddając zupełnie sprawiedliwość działaniom komitetu, który odpowiedział całkowicie swemu przeznaczeniu, z ukontentowaniem oświadczam wam moje szczególne zadowolnienie, niemniej innym członkom komitetu etc." — N. Pan potwierdził dokład rządzącego Synodu z d. 14 kwietnia, tyczący się kosztów podróży jakie otrzymywać mają osoby duchowne, podróżujące w sprawach kościoła, Metropolita otrzymywać będzie pieniądze na 15 koni, arcybiskupi i biskupi na 12, wikarzy na 10, a archimandryta na 4 konie. (D. P.) —

ANGLJA. — Donoszą z Portugalji, że Don Miguel posłał 1500 sztuk broni i amunicją do północnych prowincji, i że powierzył dowództwo wysłanéj tam dywizji pułkownikowi Pinheiro. W Algarwji oświadczyły się dwa pułki za Don Miguelem. — Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 9 czerwca naradzano się nad poselstwem izby niższéj dotyczącém sprawy katolickiéj. Margrabia Lansdowne powiedział przy téj sposobności mowę w której wystawił niedorzeczność wyłączania katolików irlandzkich od używania praw politycznych i przechodził z kolei kraje, w których religja nie wyłącza od używania praw jakich bądź. „W Zjednoczonych krajach Ameryki północnéj, są słowa margrabiego, mają być katolicy dla tego nieszkodliwi, ponieważ kraj ten jest rzecząpospolitą i nie ma kościoła panującego. Ale właśnie w rzeczypospolitéj mogliby się stać szkodliwymi gdyby zarzuty jakie im czynią przeciwnicy, miały jaką zasadę, albowiem w kraju wolnym łatwiéj byłoby im wzniecać rozruchy. Nie mogłem powziąć pewnéj wiadomości, ilu katolików zasiada w kongresie; podług jednych ma ich tam być tylko kilku, podług innych do trzydziestu. W każdym razie byliby się oni odznaczyli postępkami i głosowaniem, gdyby nimi powodował duch stronniczy. Nie pochodzi to z obojętności religijnéj, bo w północnéj Ameryce każda sekta przywiązana jest szczerze do swoich mniemań a przeszło 8,000 kościołów są dowodem, że gminy tamtejsze są religijne. W Maryland posyłają na kongres tyle członków katolików, ile protestantów. Zwróćmy uwagę na Rossją; tam kościół grecki jest panującym a jednakże ani rzymski, ani ormiański, ani grecko-unicki katolik, nie jest pozbawiony praw jakowych. Członkowie wyznania grecko-katolickiego uznają tam papieża za głowę kościoła, a jednakże prawa ich nie są z tego powodu w niczém ścieśnione. Zwróćcie milordowie uwagę wasą na Prussy kraj, który więcéj niż inne na niebezpieczeństwo w mowie będące, jest wystawiony albowiem znaczna część własności składa się tam z dóbr, zkonfiskowanych. Pomimo tego, każdy od Renu aż do Berlina, może piastować urzędy. Czy w Irlandji większe jest niebezpieczeństwo, niż w Prusach? Czy można przypuścić, iż gdyby kto wystąpił i pretensje swoje bullą papieską popierał, izby w tenczas wojsko z Berlina wysłane było, jak wpodobnym przypadku wyruszyłoby z Dublina, gdzie bezpieczeństwo wasze jedynie na bagnecie polega, gdy tymczasem rządy mądrzejsze bezpieczeństwo swoje na przywiązaniu poddanych zasadzają. Nie dziwiłbym się, gdyby w Saxonji, gdzie panuje monarcha katolik nad poddanemi protestantami, gdyby w Niderlandach, gdzie monarcha jest protestantem a poddani katolicką wyznają religję, nie dziwiłbym się mówię, gdyby w tych krajach, które były kolebką reformacji, podobną jak u nas miano obawę. Ale pamięć bojów, które wtych dwóch krajach reformacji towarzyszyły, zagładziła się i tak w Saxonji, jak w Hollandji nie ma różnica wyznania najmniejszego wpływu na piastowanie urzędów. Rad odwołuję się do tych krajów w których rządzą monarchowie katolicy, a w których papież nie wywiera na rząd żadnego wpływu. Czy może sądzi kto, że nasz kościoł protestancki na słabszych oparty jest podstawach jak w innych krajach, że zatém staranniéj wspierać go należy? Gdyby przykład innych krajów niedowodził mojego twierdzenia, już w saméj Irlandji znalazłbym na to dowód. Istnieje tam obok arystokracji, demokracja i duchowieństwo, które spólnie przeszkadzają pierwszéj działać pożytecznie. Wszakże w tém miejscu nie zaprzeczycie zapewne, że wpływ wyższych stanów na niższe, jest przedniejszą korzyścią kraju. Ten to właśnie wpływ ustalił sławę Brytanji. Ale w Irlandji utworzyła się zwierzchność nieprawna w miejscu prawnéj; mówię tu o katolickiém towarzystwie w Irlandji. Wielka karta tego towarzystwa zasadza się właśnie na naszych maxymach wyłączających, które nadają jéj siły i jednają dla niéj przywiązanie ludu. Nie twierdzę bynajmniej, izby uciążliwości Irlandji, wraz ze zniesieniem praw wyłączających ustać miały, ale obstaję przytém, że niema sposobu uspokojenia Irlandji, jeśli niezaczniemy od usamowolnienia katolików, ponieważ wszystkie inne nieszczęścia, niedostatek kapitałów, emigracje bogatych, ubóstwo i niespokojność są tam nieuchronne, gdzie cztery piąte ludności pozbawione są dobrodziejstw ustawy zasadniczéj etc.„ Po mowach kilku innych członków odłożono dalsze narady. (G. H.)

NIEMCY. — W Monachium ma być wystawiony pomnik ze spiżu na pamiątkę poległych w wojnie rossyjskiej Bawarczyków; na ten cel obrócone będą stare działa będące własnością rządu, a inne koszta opędzi sam król z prywatnéj kassy swojéj. (G. B.)

TURCJA. — *Z Stambułu 27 maja.* — Seraskier Hussein pożegnawszy Sułtana, i przyjąwszy odwiedziny z pożegnaniem od Wezyra i obecnych tu paszów, wyjechał ztąd, celem udania się naprzód do Szumli, a z tamtąd nad Dunaj, dla objęcia naczelnego dowództwa nad milicją z prowincji Tureckich Europejskich. Że zaś otrzymał rozkaz, aby pochód ile możności przyspieszał, wyjechał więc w towarzystwie kilku tylko oddziałów jazdy regularnéj. Park artyllerji stojący przy Daud, niedaleko stolicy tutejszej, i

mający 40 dział, wyruszył ku Balkan. Znaczniejszą liczbę dział polowych i wielkiego kalibru posłano ztąd przed kilku dniami na statkach do Rodosto, zkąd lądem sprowadzone będą do Adrjanopola. — Dnia 21 b. m. Czerkessi Ahmed Bey został mianowany ordu-kadissi czyli kadyaskierem (najwyższym sędzią obozowym) przy wojsku nad Dunajem, i wkrótce uda się do głównéj kwatery. — Dnia 25 b. m. Sułtan po modlitwach w meczecie Ejub, odprawił przegląd 5ciotysięcznej piechoty regularnej, zebranej w obozie pod Daud, która nazajutrz z rana pod dowództwem drugiego Seraskiera Chalid paszy, ruszyła do wojska. Chalil jest przysposobionym synem byłego kapudana paszy Chosrewa paszy; wiele sobie Porta obiecuje po tym 25cio letnim młodzieńcu, który w krótkim czasie odbył świetny zawód, i teraz już został mianowany paszą o trzech buńczukach. — Flotta złożona z 3 okrętów linjowych oraz 7 fregat i korwet, pod dowództwem kapitana paszy, popłynęła przed kilku dniami z Besziktasz do zatoki Bujukdere, na przeciw ujścia Bosforu, gdzie ma być wzmocniona kilku statkami palnemi i mniejszemi wojennemi. — Według późniejszych urzędowych doniesień, nie potwierdziła się pogłoska o grassowaniu morowego powietrza w Salonice, Idrji i Poros. — Mieszkańców tutejszej stolicy zdziwiło dnia 21 b. m. przybycie statku parowego angielskiego Swift, pod dowództwem kapitana Kellie, do tutejszego portu. Wspomniony statek otrzymawszy od Porty żądane pozwolenie, zawinął z Smyrny mimo przeciwnego wiatru, i w wysokim stopniu zwrócił na siebie uwagę nietylko publiczności, ale nawet Sułtana i ministrów jego. Właściciel ofiarował go rządowi tureckiemu, i (jak słychać) układ względem kupna już jest zawarty. — Odprawione niedawno kilkakrotne zgromadzenia wyższego duchowieństwa ormjańskiego i najznakomitszych bankierów tegoż narodu, oraz niejaka łagodność w przedsiębranych środkach względem Ormian katolików, dały powód do domysłu, iż Porta okazuje się skłonnieszą do ułatwienia tej okoliczności; nic jednak pewnego nie słychać jeszcze w tej mierze. Odebrany w Tryeście list kupiecki z Korfu donosi, iż Ibrahim pasza znajduje się w najsmutniejszym stanie, i wysłał gońca do Alexandrji, wystawując ojcu swemu trudności, z któremi walczyć musi, i które czynią niepodobném utrzymanie się w Morei. Kassa jego ma być wycieńczoną, i brak żywności daje się bardzo czuć w obozie egipskim, gdyż eskadry mocarstw sprzymierzonych przez ściśle zamknięcie portów, będących jeszcze w jego mocy, tamują wszelki zasiłek tak w pieniądzach jakoteż w żywności, potrzebach wojennych i wojsku. Mniemają w Korfu, iż Ibrahim pasza w ciągu miesiąca lipca opuści Moreę i wróci do Egiptu. — Słychać, iż najwięcej 30,000 wojska Tureckiego jest zgromadzonego w jednem miéjscu. Seraskier miał otrzymać rozkaz, aby ruszył z częścią wojska zebranego pod Adrjanopolem, i bronił przeprawy przez Dunaj. Sułtan zamyślał udać się do Adrjanopola. Pod Szumlą ma bydź tylko 2000 wojska. Potęga wojenna Sułtana ma się składać z 40,000 Massurów (regularnéj piechoty), 10,000 Spachów (regularnej jazdy), 20,000 Topszów, Kumbaradszów, Kugumszów i Trubachów (kanonierów, bombadjerów, minerów i żołnierzy pociągowych), co wynosi 80,000 ludzi urządzonych na sposób Europeyski; tudzież 20 000 Albańczyków, 10000 Bośniaków, 20,000 Rumeliotów i 15,000 Azjanów, co znowu wynosi 65,000 ludzi zebranych przez paszów i podług dawnego systemu urządzonych. Z téj ogólnéj liczby 145,000 ludzi, odtrąciwszy 55 000 wojska na osady w stolicy, zamkach i baterjach Bosforu i Dardanellów, oraz 10,000 wojska, które Grecy wstrzymują na wodzy, pozostaje tylko 80 000 wojska do odporu ogromnéj armji Rossyjskiej nad Dunajem. Do powyższéj liczby nie wchodzą wojska Rezyda paszy, Ibrahima, Ghalipa, paszy w Erzerum, i milicja 5 Baszostw Azjatyckich. Chalil pasza na czele swoich Massurów wyruszył dnia 23 maja ze Stambułu, po odprawionych publicznie modlitwach, na których się znajdował Sułtan ze wszystkiemi urzędnikami dworskiemi. W zbrojowni w Stambule pracują z pośpiechem; kilka okrętów uzbrojono, kilka innych przerobiono na statki palne. Rząd Turecki kupił oraz za 580,000 piastrów (blisko 65 000 talarów) statek parowy, który pierwszy raz widziano na Bosforze i który ma być użyty do ciągnienia okrętów wojennych.

— Goniec Smyrneński z dnia 17 maja, zawiera następujące wiadomości z Syra pod dniem 7 maja: „Słychać iż Kolokotroni i Griva zostali uwięzieni z rozkazu prezesa Grecji; nie mógł bowiem tego odmówić wielu osobom, które w najmocniejszym sposobie wystawiły zdrożne postępowanie obu wspomnionych dowódców.“

(G. R. P.)

W. X. POZNAŃSKIE. — *Z Poznania* dnia 17 *czerwca*. — Miasto nasze cieszy się w téj chwili obecnością Jego królewiczoskiéj mości xiążęcia następcy tronu. W zamiarze udarowania Jéj królewiczowskiéj mci księżny Ludwiki pruskiej odwiedzinami swojemi, przybył tu ten powszechnie uwielbiany dziedzic korony pruskiéj, wczoraj o godzinie 11 wieczornéj w towarzystwie JO. xiążęcia Radziwiłła, J. K. mci namiestnika wielkiego xięztwa poznańskiego, który wraz z synem swoim JO. xiążęciem Wilhelmem, majorem w 19stym pułku, jezdził aż do Szamotuł na spotkanie tego znakomitego gościa. Jego królewiczowska mość wymówił się był poprzednio wyraźnie od wszelkich uroczystych obrzędów przyjęcia, dla czego tylko naczelnicy wysokich władz tutejszych mieli zaszczyt przyjmować go w zamku i odbierać od niego potrzebne rozkazy. Dziś w południe była u Jego królewiczoskiéj mci powszechna prezentacja. Jutro wojsko tutejsze odbędzie wielką paradę przed N. królewiczem.

(G. P.)

Wiadomości Naukowe.

Odpowiedź na recenzją dzieła Ignacego Bobiatyńskiego pod tytułem: Nauka łowiectwa, umieszczoną w trzech numerach Sylwana z r. 1827 i 1828.

(Dalszy ciąg).

Trudno zgodzić się z recenzentem na to, żeby pilść ze zwierząt spokojnych żyjących roślinami, jakiemi są łosie, jelenie, sarny, włosem nazywać się miała. W zwy-

czajnym nawet sposobie wyrażania się nikt nie mówi, materace z pilści koń-kiéj, z włosa sarny; tylko na odwrot: materace z włosa końskiego, z pilści sarniej i t. d. Niemogę i na to także przystać, jakoby zamiast psa polowego oprócz wymienionych w nauce łowiectwa, *każdy inny dał się podobnie dobrze do tego celu używać.* Oprocz bowiem psów silnych i dobrym węchem obdarzonych, *żaden inny gatunek* niedałby się ułożyć, szczególniéj do drapieżnych zwierząt. Jakto? więc zdaniem recenzenta *pokurć* i pieszczony *szpic damski* z równą odwagą i zajadłością porywaćby się mieli na wilka, lisa i t. p? Zarzuty recenz. do śmiesznych prowadzą wniosków. Gdyby pies z węchu po tropie nie umiał rozróżniać zwierząt, za któremi goni, być może, że i szpic jak mucha na lwa, mógł był się rzucić obcessowo. Co jednak przeciwnie się dzieje, skoro bowiem pies zwietrzy silniéjszego od siebie nieprzyjaciela a sam jeden jest przy myśliwym, owoż zaraz najeża sierść, zwiesza ogon i prawie z miéjsca się nie rusza. Ja co nie z książki uczyłem się myśliwstwa, ale wśród lasów i kniei, z własnego doświadczenia wyciągnąłem tę niezaprzeczoną prawdę, że ani dowcipny *pudel*, ani szpic zaszczycony szczególniejszemi w społeczności naszej względami, bo nieraz nad zasługi lubiony i pieszczony, nigdy w żadnym razie, w żadnéj potrzebie nieodważą się na podobny heroizm w zawodzie łowieckim.

Recenzent *wątpi aby można było kundlami (chiens de bergeres) szczwać dzika.* My go zaś upewniamy że w Litwie nie inaczej tylko za pomocą tych psów polują na czarną zwierzynę. Wyraz zaś *szczwanie* nie do samych hartów używany bywa; wogólności stosuje się do każdego rodzaju silnych i odważnych psow których zachęcamy właściwym głosem czyli poduszczaniem *huż ha, hej ża ha!* Użycie zatem kundla jak na str: 27 nauki łowiectwa tomu I wyrażono, na tém zależy: ,, aby puszczony na odyńca, brał go śmiało, porywczo i zajadle, i tym sposobem myśliwi łatwiej go zastrzelić z ręcznéj broni, lub innemi brytanami obsadzić mogli.“ Nie daje temu wiary recenzent, iżby pewne gatunki brytanów angielskich, u nas pijawkami zwanych a u Niemców pod ogólném nazwaniem Hetz-hunde znajomych, były kiedykolwiek przez niemieckich myśliwych, owczarzami *Zauherami* przezwane. Jak dowodzi, przetrząsał wiele dzieł myśliwskich, i w jednem z nich znalazł, że psy te owczarskie nie *Zauherami* lecz *Saurüden* nazywają. Z tych odmian, podobało się *lżejszych na rowni z hartami użyć do szczwania pierzchającéj zwierzyny.* Kto zna skład téj odmiany psów i wie jak prętko pierzcha zwierzyna pewnie nie zgodzi się na to, żeby się dały użyć do ścigania zwierza na równi z chartami, chyba recenzent dzika i niedźwiedzia do pierzchającéj policzy zwierzyny: bo łoś, jeleń i sarna tak się różnią od siebie pod tym względem, jak zając od jeża. I w tem także myli się recenzent jakoby *brytany te w ogólności tak były zajadłe, że kiedy się zatną, otwierać im potrzeba paszczę kneblem.* Zdarza się w prawdzie, że niedołęga i przestarzały pies zatnie, lecz pies młody i w zupełnéj sile nie ma téj tak szkodliwéj wady.

Nie pojmuje tego recenzent, żeby psy gończe *chiens couraus*, goniąc zwierza w kniei *głosem wiadomym, myśliwego ostrzęgać miały dla obrania miejsca na stanowisko.*

W każdym nieledwo wierszu jego postrzegać się daje co raz większa praktyki myśliwskiéj nieznajomość. Z tąd pochodzi jałowość zarzutów, z tąd też wynika, że jakby na wiatr miotane słowa, nie trafią do niczyjego przekonania. Gdyby był z uwagą czytał naukę łowiectwa, niemiałby téj zapewne wątpliwości. Lecz nie zadał sobie téj pracy; najczęściéj rejestra tylko przetrząsał i to niedokładnie. Rzecz tak się ma w istocie: psy gończe szczególnym swym węchem zwierza w kniei znajdując, wypłaszają go głosem wiadomym; co większa prawie tymże głosem ostrzeżony myśliwy, poznaje łatwo rodzaj ruszonego zwierza: bo ledwo nie każde właściwym sobie sposobem z łożyska uchodzi po kniei czyli jak myśliwi mówią okłada. Pies więc goniąc zwierza, ostrzega już tem samém myśliwego, jakie ma obrać miejsce za przesmyk. Psy natrafiając na trop grubego zwierza basem grają *tauf tauf tauf.* Też same psy natrafiwszy na trop zwierza drapieżnego innym cale głosem uprzedzają myśliwego Głos ten jest grubszy, chrapliwy i z przestaniem, jako to: *huf huf huf.* Jużeśmy wyżéj namienili, iż psy natrafiając na świeży trop lisa, lub gdy go zoczą, cięgiem i niecierpliwie gonią. Wtedy lis okłada pospolicie brzegiem lasów, albo idzie dolnami zarosłemi zielskiem, a potém dopiero zmyka do nor swoich. Psy natrafiając na *bielaka* (którego recenzent nazywa mieszkańcem litewskim) gonią go głosem zwyczajnym z przestankami, aż chyba go zoczą czyli iak mówią wezmą na oko, a wtedy gorąco i prędko gnać zaczną. Zwierze to, jak pospolicie przebywa w lesie, tak w nim tylko obiega niejaką przestrzeń nie wymykając w pole. *Szarak* zaś jako wędrownik pól, codziennie zwiedza młode zasiewy lub ogrody warzywne, lecz ruszony w kniei mało okłada, wymyka zaraz na łąki lub pole, a tém samem i psy głosem go ścigając, azaliż nie mogą doświadczonego myśliwego, nie metafizyka, powyższemi zmianami głosu ostrzedz jakie ma obrać miejsce na stanowisko? Wszystkiego tego uczy praktyka i doświadczenie; o czem chyba tylko amatorowie, dyletanci wesołego kunsztu myśliwych, albo tylko piśmienni teoretycy, częściéj piastujący pióro niż strzelbę, niewiedzą i wiedzieć niemogą.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś 6ty raz melodrama Trzydzieści lat czyli Życie Szulera.

Do dzisiejszego numeru dołącza się 82 Ner Dziennika obwieszczeń.

w Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.